Tradycje wielkanocne w dawnym Opolu. Rozmowa z kustoszem Muzeum Wsi Opolskiej

Kultura

02.04.2021 g. 11:44



Niektóre tradycje wielkanocne przetrwały do dziś, a inne zapisały się na kartach historii i właśnie między innymi o nich porozmawiamy z Panią

Elżbietą Oficjalską –Kustoszem Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach.

- Czas przygotowań do świąt wielkanocnych poprzedzony był postem. Skrupulatnemu wypełnianiu okołopostnych wyrzeczeń przyświecał konkretny cel. Jaki?

- W tradycji i zwyczajach ludowych długi, bo 40-dniowy post przestrzegano bardzo rygorystycznie, aby fizycznie oraz mentalnie przygotować się do przeżywania Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wykluczone były przede wszystkim mięsa dlatego, że postrzegano je jako źródło dobrobytu i luksusu. Ponadto nie wolno było pić mleka (jedynie dzieci i osoby starsze), jeść słodyczy oraz rzeczy kojarzących się ze smakiem i błogością. Jedzenie służyło tylko temu, żeby przeżyć dzień oraz zaspokoić podstawowy głód. Wytyczne płynące z nakazów kościelnych wynikały z umartwiania się obecnego w kulturze katolickiej, które miało służyć wielowymiarowemu oczyszczeniu.

- Niedziela Palmowa tuż przed Wielkanocą, to moment święcenia palemki, która pełniła określoną funkcję.

- Palma była symbolem zieloności rodzącej się na wiosnę. Poświęcenie jej i przyniesienie do gospodarstwa miało zapewnić ochronę, dlatego przybijano ją do wrót i pomieszczeń gospodarczych. W chatach wkładana była za obrazy, aby chronić m.in.: przed piorunami i chorobami. Niedziela Palmowa niezależnie od kontekstu religijnego była związana z oczekiwaniem wiosny, która przyniesie ciepło, więcej światła oraz możliwość uprawiania roli – w kulturach agralnych od jakości i ilości plonów zależał przecież dobrostan większości rodzin.



- Każdy dzień wielkiego tygodnia, począwszy od wielkiej środy, miał swój symboliczny obrządek.

- To prawda. Wielka Środa była dniem, w którym palono żur. Po długim okresie jedzenia samej wody z mąką tęskniono za normalnym pożywieniem. Dlatego w niektórych regionach symbolicznie zakopywano garnek z żurem w ziemi, a na Górnym Śląsku z kolei rozpalano ogniska i w nich palono wyniesione z domu śmieci, odpadki i resztki. W tym celu budowano wielkie konstrukcje usytuowane najlepiej na wzgórzach, a czynnością tą zajmowali się młodzi chłopcy. Wydarzeniu towarzyszył wesoły nastrój. Obchody Wielkiego Czwartku były ściśle powiązane z liturgią kościoła katolickiego i polegały na obmywaniu stóp. Ta czynność w domach przynależała do dzieci, które symbolicznie obmywały nogi swoim dziadkom – co było wyrazem okazania im czci i szacunku. Wielki Piątek był dniem podniosłym, podczas, którego odwiedzano grób Pański w kościołach. Wielka Sobota natomiast była dniem święcenia ognia, ponieważ w wielu kulturach pełnił on funkcję oczyszczającą. Kapłan święcąc go w kościele przekazywał płomień wiernym, którzy zanosili go do swoich chat i wykorzystywali w piecu chlebowym, wierząc że taki ogień ochroni chleb przed

zakalcem.



- Do dnia dzisiejszego przetrwał zwyczaj święcenia pokarmów, który początkowo nie był praktykowany w naszym regionie.

- Tak. Na Śląsku Opolskim zwyczaj święcenia pokarmów nie był obecny. Ten obyczaj został przejęty od repatriantów po 1945 roku i bardzo szybko przyjął się ze względu na jednoczący charakter tej tradycji. Różnorodność kulturowa na terenie naszego województwa jest widoczna w zawartości wielkanocnych koszyczków. Na terenie Galicji i Mazowsza obowiązywał wielki kosz, u nas zdecydowanie święconka była mniejsza i miała bardziej symboliczny charakter .



- Kolejnym elementem wielkanocnej tradycji jest malowanie jaj nazywanych kroszonkami. Skąd się wzięła ta nazwa?

- Prawidłowa nazwa wywodząca się z gwary to krosonki. Nazwa pochodzi od kraszenia, czyli barwienia. Jeśli chodzi o kolorystykę barwionych jaj, to kolory miały swoje znaczenie. Używano najtańszego i najprostszego barwnika, czyli cebuli, która była łatwo dostępna i nadawała piękne odcienie. Do innych należały: ozimina, siano, kora z drzew, pączki kwiatków lub listków czy czerwce (pędraki nadające czerwony koloryt). Kolejno dodawano odczyn tworzący środowisko kwaśne lub zasadowe w postaci ałunu lub żelaznych, rdzawych elementów, mający za zadanie wzmocnienie danego barwnika. Na Śląsku Opolskim do tej pory mówi się o tym, że najcenniejsze było jajko czarne. Aby uzyskać ten efekt barwiono je w korze drzewa brazylijskiego – bardzo drogiego i trudno dostępnego w tamtych czasach surowca. Oddawano go miejscowej szlachcie, księżom, nauczycielom i innym osobom poważanym społecznie wyrażając tym samym szacunek.



- Jak celebrowano same święta, czyli wielkanocną niedzielę?

- Niedzielę rozpoczynano od rezurekcji bardzo wcześnie rano, po której wszyscy wracali pędem do domu. Odbywał się swego rodzaju wyścig, ponieważ wierzono, że kto szybciej pojawi się w domu, ten szybciej zbierze oczekiwane plony. Podczas uroczystego śniadania wielkanocnego królowało mięso. Wyroby świeżo uwędzone i pachnące podawane były na stołach. Niektóre z tych pokarmów miały wymiar symboliczny, zwłaszcza baba, która musiała być drożdżowa – w związku z procesem fermentacji drożdży - kojarzonym z życiem i wzrastaniem. Przed rozpoczęciem śniadania konsumowano sporą ilość gorzkiego chrzanu na pamiątkę śmierci Chrystusa, aby utożsamić się z jego męką i cierpieniem na krzyżu. Stół wielkanocny nie mógł obyć się bez jaj, które we wszystkich kulturach symbolizują budzące się życie i baranka wykonywanego z ciasta czy marcepanu symbolizującego Jezusa.



- Poniedziałek, poza wspomnianymi przez Panią wizytami, miał jeszcze jeden wesoły zwyczaj, który zachował się do dnia dzisiejszego, czyli polewanie się wodą.

- Śmigus-dyngus to była zabawa młodzieży polegająca na polewaniu się wodą, której przypisywano funkcje oczyszczające. Dodatkowo ten zwyczaj miał pobudzić przyrodę do rodzenia i budzenia się na wiosnę. Zlanie dziewczyny wodą było miarą jej powodzenia wśród kawalerów. Chłopcy polewali tylko te wybranki, które im się podobały. Dziewczęta odwdzięczając się za ten przejaw sympatii ofiarowywały chłopakom pomalowane jajka (kolor jajka był wiadomością dla chłopca np. zielony symbolizował nadzieję, żółty zazdrość, czerwony miłość) oraz pisały wierszyki np. Byłam dla Ciebie i jestem szczera, nie przychodź do mnie bo mam innego kawalera (śmiech). Kolejnym poniedziałkowym obyczajem, którego już nie ma było smaganie brzozowymi czy wierzbowymi witkami niezamężnych dziewcząt (wchodzących w okres szukania narzeczonego czy męża) po łydkach przez chłopców. Co ciekawe, ten zwyczaj jest obecny w wielu kulturach np. w starożytnym Rzymie, co pokazuje jak wiele obrzędów jest podobnych. Szczególnie widać to w kulturach rolniczych

zależnych od przyrody, które chciały ją w ten sposób obłaskawić.

Rozmawiała **Katarzyna Herwy**

Przepisy na wielkanocne baby



Baba ucierana
Weź funt piękney pszenney mąki, ¾ funta świeżego masła, 4 do 5 łyżek dobrych gęstych drożdżów, 15 świeżych jay, startą żółtą skórkę z jedney cytryny, ¼ funta mielonego cukru. Naypierwey rozetrzyj masło na śmietanę, wpuść potem jayka i ciągle mieszając wsyp mąkę, następnie dobrze ubiy z drożdżami, cytryną resztą maki i cukrem, nie rozrzedzając atoli niczem innem tey massy, gdyżby się ciasto zepsuło, włóż do wytartey formy, postaw w cieple, aby urosło, a skoro to nastąpi upiecz.

Baba ucierana innym sposobem

Funt masła utartego na śmietanę umieszay należycie z 20 jajami, 4 łótami utartych gorzkich migdałów, 8 łótami tłuczonego cukru, jedną muszkatelową gałką lub kwiatem, kilką stołowemi łyżkami mleka, dobrą filiżanką gęstych drożdżów i 1 funtem mąki, z którey kilka łyżek przyczynić można w miarę potrzeby. Postaw na godzinę w ciepłym mieyscu, aby urosło i piecz w dobrze rozpalonym piecu.

Babka na prędce

Weź ½ funta masła, 5 ćwierci funta mączki, ¼ funta cukru, 6 łyżek dobrych gęstych drożdżów, utartą skókę z jedney cytryny, cokolwiek cynamonu i 7 całych jay. Masło roztarte na śmietanę umieszay dobrze przysypaną zwolna mąką, drożdżami i cukrem, włóż massę do wytartey formy i upiecz.

Przepisy pochodzą z książki pt. „Doświadczona gospodyni i kucharka doskonała dla wszystkich stanów.-Edycya 2, podług ósmego wydania niemieckiego na język polski przełożona (data wydania 1837 rok).

Wywiad oraz przepisy pochodzą z kwietniowego wydania magazynu „Opole i kropka”:
www.opole.pl/dla-mieszkanca/opole-i-kropka/opole-i-kropka-42021

Dane kontaktowe
Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Tagi
święta wielkanocne
Wielkanoc
tradycja